

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 19 (2023)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Jak radio pamięta powstanie w getcie warszawskim? O rocznicach wybuchu buntu zbrojnego na materiale radiowej publicystyki z lat 1945-1989.

How does radio remember the Warsaw Ghetto Uprising? About the anniversaries of the outbreak of the armed rebellion on the materials of radio journalism from the years 1945-1989.

Joanna Bachura Wojtasik
Uniwersytet Łódzki

joanna.wojtasik@uni.lodz.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-3247-7420

DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1005
Strony/Pages: 185-208

CC BY

OPEN ACCESS

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2023, nr 19
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1005

Joanna Bachura-Wojtasik

Uniwersytet Łódzki
https://orcid.org/0000-0003-3247-7420
joanna.wojtasik@uni.lodz.pl

Jak radio pamięta powstanie w getcie warszawskim? O rocznicach wybuchu buntu zbrojnego na podstawie publicystyki radiowej z lat 1945–1989

Streszczenie
W artykule autorka podejmuje się deskrypcji audycji publicystycznych realizowanych w Polskim Radiu na przestrzeni lat. Są to materiały radiowe traktujące o rocznicach wybuchu powstania w getcie warszawskim w kwietniu 1943 r. Za cezurę czasową przyjęto lata 1945–1989. Autorkę interesuje sposób komunikowania o rocznicach w poszczególnych latach, narracja audycji oraz podejmowane w nich zagadnienia. W badaniu posłużyła się metodą analizy ilościowo-jakościowej zawartości przekazów radiowych. Udało się w ten sposób uchwycić dynamikę realizowania audycji rocznicowych, podejmowania tematu bądź jego przemilczania; wyodrębnić gatunki radiowe, w których temat się pojawił, oraz przyjrzeć się sposobom ujęcia zagadnienia i kształtowania obowiązującego w danym czasie polskiego dyskursu zagładowego. Badania wpisują się w nurt *memory studies*. Tuż po wojnie, a także w latach pięćdziesiątych kształtowany był apologetyczny wizerunek Polaków, który eksplodował ze zdwojoną siłą w propagandowej narracji lat sześćdziesiątych z przesadnym podkreślaniem polskiej pomocy żydowskim braciom, jako powszechnej postawy w czasie niemieckiej okupacji. Walczący Polacy stali się synonimem walki ogólnonarodowej, a w eksponowaniu wątku ich rzekomej pomocy walczącemu gettu można dostrzec elementy polonizacji. W latach osiemdziesiątych dziennikarze i twórcy radiowi wracają do kwestii Zagłady i powstania w getcie, ale ogólnie rzecz ujmując zbiorowy wizerunek Polaków pozostaje nienaruszony. Dopiero początek przemian ustrojowych w Polsce zwiastuje otwarcie na kwestie relacji polsko-żydowskich, w tym przepracowanie trudnej historii. Czy to się udało? – pozostaje kwestią dyskusyjną po dzisiaj. Trudno nie odnieść wrażenia, że narracja publicystyki radiowej z lat 1945–1989 miała charakter wręcz atakujący wszystko, co odbiegało od zaprojektowanego konstruktu myślenia o sobie i narodzie. Można postawić pytanie: czy żeby bronić „polskiej wrażliwości", trzeba było atakować?

Słowa kluczowe
powstanie w getcie warszawskim, publicystyka w radiu, audycje dokumentalne w radiu, studia nad pamięcią

Abstract
In this article, the author undertakes a descriptive analysis of the journalistic broadcasts on Polish Radio over the years. These are radio materials dealing with the anniversaries of the

outbreak of the Warsaw Ghetto Uprising in April 1943. She has taken the years 1945–1989 as the temporal caesura. The author is interested in how the anniversaries were communicated each year, the narrative of the broadcasts and the issues addressed in them. In the research, the method of quantitative-qualitative analysis of the content of radio broadcasts was used. In this manner, it was possible to grasp the dynamics of the anniversary broadcasts, how the subject was raised or muted; to isolate the radio genres in which the topic appeared; and to look at how the issue was framed and shaped the Polish Holocaust discourse at the time. The research is consonant with the memory studies. Immediately after the war, as well as in the 1950s, an apologetic image of Poles was shaped, which exploded with an even greater force in the propaganda narrative of the 1960s with an exaggerated emphasis on Polish assistance to their Jewish brethren as a common attitude during the German occupation. The Polish combatants have become synonymous with the national struggle, and elements of Polonization can be seen in the exposition of the theme of their alleged assistance to the struggling ghetto. In the 1980s, journalists and radio reporters returned to the issue of the Holocaust and the ghetto uprising, however on the whole, the collective image of Poles remained intact. It was only in the early days of Poland's political transformation heralded an opening to the issues of Polish-Jewish relations, including a reworking of the difficult history. Was it successful? That remains a matter of debate to this day. It is hard not to get the impression that the narrative of radio reports of 1945–1989 was downright hostile to anything that deviated from the designed thinking about oneself and the nation. One may ask: "Was it necessary to mount an attack to defend 'Polish sensibility'"?

Keywords
Warsaw Ghetto Uprising, radio reports, radio documentary programs, memory studies

Wprowadzenie. Metodologia

Minęło osiemdziesiąt lat od wybuchu powstania w warszawskim getcie. W artykule zajmę się upamiętnianiem rocznic 19 kwietnia 1943 r. w Polskim Radiu od 1945 do 1989 r. Ze względu na obfitość materiału konieczne było przyjęcie pewnej cezury czasowej i rezygnacja z analizy nagrań zrealizowanych po przełomie demokratycznym. Niewątpliwie rok 1989 był początkiem procesu „odmrażania" pamięci o Zagładzie i kwietniowym powstaniu. Upadek komunizmu otwierał przestrzeń dla wielu inicjatyw społecznych, artystycznych, edukacyjnych. Należy jednak pamiętać, że już w drugiej połowie lat osiemdziesiątych mamy do czynienia ze stopniowym przezwyciężaniem nieobecności tematu Holokaustu w dyskursie społecznym i obiegu komunikacyjnym. W 1985 r. wyemitowano w telewizji polskiej fragmenty filmu dokumentalnego *Shoah* Claude'a Lanzmanna, który wywołał dużą dyskusję w przestrzeni medialnej, a w roku 1987 ukazał się w „Tygodniku Powszechnym" esej Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto*. Była to głośna publikacja, która pociągnęła za sobą żywą dyskusję w przestrzeni publicznej. Kwestią do przeanalizowania pozostaje, czy język oficjalnej propagandy obecny w materiałach radiowych zrealizowanych przed tym punktem granicznym został faktycznie stłumiony.

Z Archiwum Polskiego Radia[1] wyekscerpowałam głównie audycje publicystyczne, które były nagrywane w związku z kolejnymi rocznicami. Zwróciłam także uwagę na dokumenty radiowe – reportaże i słuchowiska dokumentalne, odnoszące się do podjętego tematu, które z genologicznego punktu widzenia są już nie tylko publicystyką, ale zaliczane są do gatunków radia artystycznego[2]. Radio artystyczne nastawione jest przede wszystkim na głębsze poznanie bohatera, próbę zrozumienia zdarzeń i emocjonalne zaangażowanie słuchacza. Pierwsze reportaże i słuchowiska traktujące o powstaniu w getcie pojawiły się w radiu dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. Była to audycja *Requiem* z 1962 r., w reżyserii Edwarda Płaczka, w swej formie podobna do teatru radiowego, *de facto* będąca faktomontażem dla młodzieży, natomiast reportaże związane z tematyką getta nagrywane były dopiero podczas nagonki antysemickiej w 1968 r.[3] Można zatem przypuszczać, iż nie było w publicznym radiu[4] przestrzeni do pogłębionej refleksji na ten temat. Inną kwestią pozostaje oczywiście

[1] Prace w Archiwum Polskiego Radia prowadziłam od kwietnia do czerwca 2023 r. Za pomoc w udostępnieniu zbiorów dziękuję dyrektor Archiwum PR Elżbiecie Berus-Tomaszewskiej oraz panu Rafałowi Sokulskiemu (Dział Nutoteki, Fonoteki i Biblioteki Archiwum Polskiego Radia). Warto podkreślić, że Holokaust jest bardzo bogato reprezentowany w Archiwum PR, z pewnością na ten temat istnieje kilkaset różnych audycji, powstających w różnym czasie. Powstanie w getcie stanowi jeden z wielu tematów mających swe reprezentacje w radiu. Materiały dźwiękowe zostały zdigitalizowane, przechowywane są na odpowiednich serwerach, a ewidencja materiałów archiwalnych prowadzona jest przez system MRBD (Multimedialna Radiowa Baza Danych). Hasłem wywoławczym mojej kwerendy, którą prowadziłam przez wyszukiwanie rozszerzone w MRBD, było „powstanie w getcie warszawskim".

[2] Rodzaje gatunków dziennikarskich w radiu: informacyjne, publicystyczne (interpretacyjne, opiniotwórcze, jak audycje publicystyczne, wywiady, debaty itp.) oraz artystyczne (reportaże, słuchowiska, *feature* – forma z pogranicza fiction i non-fiction). Reportaże i słuchowiska dokumentalne (traktujące o wydarzeniach prawdziwych) określam także synonimicznie jako dokumenty radiowe. Literatura traktująca o genologii gatunków radiowych zob.: Joanna Bachura-Wojtasik, *Narracyjne formy radiowe jako przykłady artystycznych realizacji audiosfery* [w:] *Radio w dobie nowych mediów*, red. Urszula Doliwa, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2014, s. 63–79; Maryla Hopfinger, *Literatura i media. Po 1989 roku*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010, s. 131–163; Grażyna Stachyra, *Gatunki audycji w radiu sformatowanym*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2008; Magdalena Steciąg, *Informacja, wywiad, felieton: sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2006.

[3] Na marginesie rozważań warto odnotować, że pierwszym słuchowiskiem oryginalnym na temat Holokaustu, znalezionym w zasobach Archiwum Polskiego Radia, jest *Die Bremer Stadtmusikanten* z 1953 r. w reżyserii Juliusza Owidzkiego, autorka tekstu – Jadwiga Żylińska. Jeśli chodzi o reportaże, to pierwsze pochodzą z lat sześćdziesiątych, jak chociażby *Lokomotywa – audycja o pamięci* autorstwa słynnych polskich dokumentalistów – Jerzego Janickiego, Witolda Zadrowskiego, Bronisława Wiernika.

[4] Radiofonia komercyjna, prywatna, jeszcze nie istniała, narodziła się dopiero po znamiennym roku 1989. Jednak od początku istnienia pełni ona raczej funkcje rozrywkowe, dlatego też rozważania na temat Holokaustu, produkcja rozbudowanych form jak radiowe dokumenty, nie są i nigdy nie były jej domeną, znajdują się poza zasięgiem jej zainteresowania.

ewolucja samych gatunków radiowych, a także rozwój i postęp techniki, które umożliwiły radiowym artystom wyjście poza studio radiowe i realizację reportaży w przestrzeni bliskiej bohaterom[5].

Zanim przejdę do przedstawienia wyników kwerend w archiwum radia, chciałabym nadmienić, iż śmierć Żydów pod okupacją niemiecką jest ludobójstwem szeroko udokumentowanym zwłaszcza przez reportażystów i twórców słuchowisk, o czym piszę w innej publikacji[6], ale co ciekawe, w naukowych opracowaniach medioznawczych, konkretnie radioznawczych, tematy zagłady Żydów i okupacji niemieckiej nie pojawiają się prawie wcale, poza nielicznymi pracami, by wymienić choćby fragment rozdziału *Kultura popularna* traktujący o teatrze radiowym (*Słuchowiska radiowe – polsko-żydowskie braterstwo w eterze*) autorstwa Tomasza Łysaka[7]. Pominięcie radia i audialnych reprezentacji Holokaustu w dotychczasowych badaniach nad Zagładą wydaje się zaskakujące i niezrozumiałe, wymaga uzupełnienia.

Celem tego artykułu jest uchwycenie fluktuacji tematu powstania kwietniowego w medium radiowym oraz zwrócenie uwagi na formy i kształt audycji podejmujących tę tematykę na przestrzeni kilkudziesięciu lat. W artykule dokonałam analizy ilościowo-jakościowej zawartości przekazów radiowych. Udało się w ten sposób uchwycić dynamikę realizowania audycji rocznicowych, podejmowania tematu bądź jego przemilczania, wyodrębnić gatunki radiowe, w których temat się pojawił, oraz przyjrzeć się sposobom ujęcia zagadnienia i kształtowania obowiązującego w danym czasie polskiego dyskursu Zagładowego (np. dyskurs heroizmu Polaków). Badania wpisuję w nurt *memory studies*. Kulturowe badania pamięci stanowią według mnie odpowiedni kierunek badawczy w rozważaniach na temat tekstów kultury, w przypadku niniejszego artykułu – głównie tekstów publicystycznych dotyczących komunikowania o rocznicach wybuchu powstania w getcie warszawskim. Kategoria *memory studies*[8] umożliwia zrozumienie i analizę opiniotwórczej publicystyki, jak i literatury audialnej w kontekście ich pamięciowych funkcji, umożliwia refleksję nad historią i tradycją. Kultura pamięci to – pisał historyk Christoph Cornelieβen – „pojęcie nadrzędne dla wszelkich możliwych form świadomej pamięci wydarzeń histo-

[5] Pierwsze magnetofony przenośne Emi i Stuzzi najpierw do działu polityczno-informacyjnego Polskiego Radia zostały wprowadzone dopiero w latach pięćdziesiątych.

[6] Zob. Joanna Bachura-Wojtasik, *Audio literature and the Holocaust: a study based on the material of public radio stations – Polish Radio in Warsaw, Radio Łódź, and Radio Lublin, 1950–2020*, „Historical Journal of Film, Radio and Television" 2022, t. 42, nr 4, s. 795–822.

[7] Zob. *Reprezentacje Zagłady w kulturze polskiej (1939–2019). Problematyka Zagłady w sztukach wizualnych i popkulturze*, red. Sławomir Buryła, Dorota Krawczyńska, Jacek Leociak, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2021, s. 543–560.

[8] Prekursorami *memory studies* jako kierunku badawczego byli socjolog Maurice Halbwachs i historyk sztuki Aby Warburg. Wzmożone zainteresowanie pamięcią pojawiło się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. za sprawą Pierre'a Nory oraz Aleidy i Jana Assmannów. W Polsce nurt ten zyskuje popularność dopiero w nowym tysiącleciu.

rycznych, osobistości i procesów. […] Obejmuje ono […] wszelkie sposoby reprezentacji historii"[9], w tym, jak sądzę, również swoistą transkrypcję pamięci o powstaniu w getcie warszawskim w medium audialnym. „Medium jest pamięcią" – pisała Erll, parafrazując McLuhanowskie „medium is the message" – i jest w stanie kształtować nasze pamiętanie w sposób, którego często nie jesteśmy nawet świadomi[10]. Niektóre formy, gatunki, struktury narracyjne wybierane są chętniej do kodowania określonego przekazu niż inne.

Interesują mnie audycje publicystyczne jako komunikaty interpretujące wydarzenia historyczne oraz ich narracja i stylistyka. Starałam się zapoznać z publikacjami naukowymi traktującymi o obchodach rocznic powstania w getcie przedstawianymi w filmie czy prasie, tak by osadzić powstanie w odpowiednim kontekście historyczno-politycznym. Obraz zbrojnego zrywu warszawskich Żydów podlega różnego rodzaju ograniczeniom i restrykcjom cenzuralnym, którym podporządkowane były przekazy audialne, audiowizualne, drukowane do roku 1989. O tym, jak kształtował się obraz powstania za pośrednictwem prasy, prac naukowych, podręczników historii, filmu, literatury i sztuki, oraz jaki był stosunek polskich władz i historiografii w latach 1944–1989 do walki Żydów w getcie warszawskim, pisze Renata Kobylarz[11]. Pozycja ta stała się jedną z kluczowych dla moich rozważań.

Należy podkreślić, iż w latach sześćdziesiątych obowiązywał już pewien wzór kultury i sposób mówienia o Zagładzie oraz o powstaniu w warszawskim getcie, który z pewnością został ukształtowany dużo wcześniej, zaczynając od lat powojennych, i z niewielkimi odstępstwami pozostaje aktualny do dzisiaj. Zaangażowanie władz państwowych w tworzenie wizji historii było przejawem propagandy czasów, w których dane teksty kultury powstawały. Michał Jazdon wskazał w kontekście polskiej kinematografii na wpływ ówczesnych władz na liczbę i treść filmów na temat powstania, ale też ogólnie o tematyce żydowskiej. Wpływ ten był oczywisty[12].

W radiu ewidentnie nie mówi się o wielu faktach albo się je spłyca, przeinacza, neutralizuje niewygodne prawdy. W audycjach publicystycznych, ale także w artystycznych, podobnie jak w innych tekstach kultury tamtych lat, akcenty są przesuwane w stronę jednostronnego przedstawiania postaw Polaków, traktowania zachowań rzadkich jako normy, natomiast tych powszechnie występujących jako przypadkowych i sporadycznych. To niebezpieczny mechanizm.

[9] Christoph Cornelieβen, *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*, tłum. Ewa Bagłajewska-Miglus, Agnieszka Grzybkowska, Kornelia Kończal, Kaja Poprawska, Agata Sylwestrzak [w:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. Kornelia Kończal, Warszawa: Biblioteka Kultury Współczesnej – Narodowe Centrum Kultury, 2014, s. 255.

[10] Zob. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*…, s. 186.

[11] Zob. Renata Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*, Warszawa: IPN, 2009.

[12] Zob. Mikołaj Jazdon, *Ograniczony punkt widzenia – filmowy obraz powstania w getcie warszawskim*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2004, nr 2, s. 225–232.

Prowadzi do wytwarzania fałszywej wiedzy, która powtarzana jako ogólnie obowiązująca może powodować dysonans poznawczy. Hannah Arendt wskazywała: „Nie możemy sobie dłużej pozwalać na czerpanie z przeszłości tego, co było w niej dobre, i nazywanie tego po prostu dziedzictwem, a odrzucanie rzeczy złych jak martwego ciężaru, który sam czas pogrzebie w zapomnieniu”[13]. Milczenie natomiast chroni przed koniecznością konfrontacji z niewygodną prawdą i wysiłkiem przepracowania problemu. Niestety, opowieść o zagładzie Żydów jest w Polsce nadal cenzurowana i po osiemdziesięciu latach studia o traumatycznej przeszłości wywołują liczne polemiki, obciążone współczesnymi sporami politycznymi. W moim przekonaniu niektóre aspekty Zagłady wciąż pozostają niedostatecznie zbadane i znane, czekają na poważne studia, wolne od związków z ograniczającą doktryną polityki historycznej.

Analiza materiału publicystycznego powstałego na przestrzeni lat na temat powstania w getcie warszawskim w 1943 r. pozwoliła mi wyodrębnić na potrzeby niniejszego artykułu trzy okresy z dominującymi cechami. Z kolei o reprezentacjach Holokaustu w gatunkach radia artystycznego i różnym stopniu nasilenia tej tematyki w opowieściach radiowych piszę w innej publikacji[14]. Druga połowa lat czterdziestych i lata pięćdziesiąte w radiu można scharakteryzować jako „nie ma”, metaforycznie wykorzystując tytuł książki reporterskiej Mariusza Szczygła[15]. Słuchacze wybiórczo dowiadują się o wydarzeniach przeszłości, poznają tylko część prawdy, wiele faktów jest ukrywanych, przemilczanych. Owa radiowa narracja stoi jakby na przekór z intensywnymi pracami Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, licznymi tekstami literackimi czy nawet filmowymi[16] ukazującymi się w tym czasie. Narracja *terra incognita* w latach sześćdziesiątych zmienia się w taką, która za cel stawia sobie umacnianie niewinnego i heroicznego wizerunku Polaków. Wraz z pamiętnym rokiem 1968 temat Holokaustu w radiowej publicystyce zostaje zamrożony na dziesięć lat. Z kolei lata osiemdziesiąte powracają do Zagłady, próbując ją przepracować przez formę audycji poetyckich i literackich. Pojawiają się również pierwsze refleksje na temat roli i udziału Polaków w Zagładzie, choć nie wybrzmiewają one wprost. W tym miejscu należy przypomnieć jakże istotne prace badaczy, którzy w dyskursie holokaustowym w Polsce wskazywali trzy momenty nasilenia, z których zdaję sobie sprawę, ale nie odnalazłam ich idealnego odbicia w wyekscerpowanym mate-

[13] Hannah Arendt, *Korzenie totalitaryzmu,* t. 1, tłum. Daniel Grinberg, Mariola Szawiel, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1989, s. 22.

[14] Joanna Bachura-Wojtasik, Eliza Matusiak, *Brzmienie Holocaustu. O reprezentacjach Zagłady w sztuce radiowej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2020.

[15] Książka traktuje o różnych rodzajach pustki, braku, nieobecności. Mariusz Szczygieł, *Nie ma*, Warszawa: Dowody na Istnienie, 2018.

[16] Zob. m.in. film *Ulica Graniczna* z 1948 r., dramat wojenny ukazujący tragedię ludności żydowskiej w okupowanej Warszawie, reż. Aleksander Ford; *Pokolenie* z 1955 r., pełnometrażowy debiut Andrzeja Wajdy, uznawany już za zapowiedź polskiej szkoły filmowej, choć korzeniami sięga okresu socrealizmu.

riale audialnym o rocznicach powstania w getcie – stąd też zaproponowałam swój podział. Anna Rozenfeld w artykule o audycjach w języku jidysz w Polskim Radiu po drugiej wojnie światowej zaproponowała podział polskiej intensyfikacji dyskursu Zagłady na następujące okresy: lata 1944–1948, 1956–1968 i okres po roku 1985[17]. Podobnie podchodzi do zagadanienia Bartłomiej Krupa. Pierwszy moment nasilenia przypadł na lata powojenne, u schyłku lat czterdziestych temat Zagłady okazał się niewygodny dla władzy państwowej, by powrócić na początku lat sześćdziesiątych, ale po symptomatycznym roku 1968 Holokaust ponownie zniknął na dłuższy czas. Od połowy lat osiemdziesiątych – zdaniem Krupy – następuje wyraźny powrót do tematu Zagłady oraz przyrost tekstów jej dotyczących[18]. Również Michael Steinlauf zaproponował wnikliwą periodyzację okresów pamięci o zagładzie Żydów: pamięć poraniona (1944–1948); pamięć stłumiona (1948–1968); pamięć wygnana (1968–l970); pamięć zrekonstruowana (1970–1989); pamięć odzyskana? (1989–1995)[19]. Badacz zwracał uwagę na zacieranie pamięci i wypaczanie jej przez kolejne ekipy komunistycznych rządów, które manipulowały nią w celach politycznych. Przekłamywanie historii, między innymi w mediach, uniemożliwiało przez kilkadziesiąt lat rzetelny rozrachunek z przeszłością. Zresztą dyskusja o polskim antysemityzmie i o roli Polaków w Zagładzie budzi wciąż ogromne emocje w naszym społeczeństwie.

Analizowany materiał wpiszę w trzy wyodrębnione przeze mnie okresy i postaram się przygotować uogólniające wnioski na temat „reguł pamiętania" w konkretnym czasie historycznym z zaznaczeniem, że sposób artykułowania, narracji, ujęcia tematu i komunikowania o nim jest ważnym wyznacznikiem polityki historycznej państwa. Zatem już teraz mogę zaryzykować hipotezę, iż wiedza i fakty wyparte, a takich, jeśli chodzi o Zagładę i powstanie w getcie, nie brakowało, będą co pewien czas powracać, wywołując silne emocje[20].

Po wojnie

Koniec wojny nie był końcem postaw antysemickich w polskim społeczeństwie i przemocy wobec ocalałych z Zagłady. Wielu Polaków obawiało się konieczności zwrotu przywłaszczonego w czasie wojny żydowskiego mienia, dochodziło do przemocy wobec mniejszości żydowskiej, a nawet pogromów, by wspomnieć choćby głośny pogrom kielecki z roku 1946, który doprowadził do masowego exodusu Żydów z Polski. Nie był to czas, w którym celem nowej

[17] Zob. Anna Rozenfeld*, Audycje w języku jidysz w Polskim Radiu po II wojnie światowej*, „Studia Judaica" 2018, nr 2 (42), s. 373–404.

[18] Zob. Bartłomiej Krupa, *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*, Kraków: Universitas, 2013, s. 10–13.

[19] Zob. Michael Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, tłum. Agata Tomaszewska, Warszawa: Cyklady, 2001.

[20] Zob. Maria Hirszowicz, Elżbieta Neyman, *Społeczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo" 2001, nr 3/4, s. 23–31.

władzy państwowej byłoby rozprawienie się z tymi negatywnymi postawami. Kościół katolicki stał na podobnym stanowisku. I choć znalazły się środowiska liberalne i lewicowe, czy też głosy katolików skupionych wokół „Tygodnika Powszechnego", które sprzeciwiały się nienawiści wobec Żydów, nie były to postawy powszechne.

Jeśli chodzi o przekazy radiowe, to od początku bliskie były one narracji apologetycznej, strzegącej poprawnego wizerunku Polski i Polaków jako tych, którzy w czasie Zagłady masowo nieśli pomoc Żydom, a przypadki szmalcownictwa były odosobnione. Należy pamiętać, iż radio w okresie tużpowojennym podlegało mechanizmom nadzoru państwowego. Najpierw Centralnemu Urzędowi Radiofonii, a następnie Komitetowi ds. Radiofonii „Polskie Radio". Jako centralny organ administracji państwowej było podporządkowane prezesowi Rady Ministrów[21] i znajdowało się pod jego kontrolą. Z bezdyskusyjnym heroizmem Polaków walczyła postawa krytyczna, co zauważa Maryla Hopfinger, ale ta druga przez wszystkie lata powojenne aż do dziś istnieje w cieniu tej pierwszej[22]. Autorzy monografii *Lata czterdzieste. Początki polskiej narracji o Zagładzie*[23] konstatują, że narracja krytyczna dostrzega konieczność naprawy stosunków polsko-żydowskich pod warunkiem uświadomienia obowiązujących w polskim społeczeństwie tradycyjnych wzorów i norm kultury, zwłaszcza wśród nacjonalistycznej prawicy. Jej siła bowiem wyrasta z tego, co wspólne dla polskiej kultury. Dbałość o narodowy autowizerunek utrudnia konfrontację z rzeczywistością, a tym samym otwartość na prawdę i skuteczną krytykę narodowych mitów. Pierwsze nagranie traktujące o powstaniu w getcie warszawskim odnalezione w archiwum radiowym pochodzi dopiero z 1958 r. Niestety, nie znam powodu, dla którego nie ma wcześniejszych audycji rocznicowych. Jedną z przyczyn mogło być to, że powojenne szpule wykorzystywane były przez dziennikarzy do nagrywania kolejnych materiałów dźwiękowych, stąd nie zachowały się te z lat czterdziestych. Czy to jest jednak właściwy powód, trudno mi stwierdzić. Mogę jedynie przypuszczać, przyglądając się radiowej publicystyce lat późniejszych, że rocznice powstania w getcie warszawskim wykorzystywane były przez polską scenę polityczną, środowisko Żydów mieszkających w Polsce i społeczność żydowską w Izraelu. Polityka doprowadzała do absurdów w obchodach rocznicowych. Interesująco o rocznicach w latach czterdziestych i pięćdziesiątych

[21] Bardzo interesująco o korespondencji Jonasa Turkowa na temat stworzenia audycji *a jidysze radjo-szo* (radiowej godziny w języku żydowskim) z powojennym dyrektorem Polskiego Radia Wilhelmem Billigowem oraz o koniecznych negocjacjach w tej sprawie z zarządem radia pisze Anna Rozenfeld (*eadem*, *Audycje w języku jidysz*…, s. 378–381).

[22] Zob. Maryla Hopfinger, *Wszyscy jesteśmy świadkami. Zamiast wstępu* [w:] *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942–2015)*, red. Maryla Hopfinger, Tomasz Żukowski, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018, s. 21–22.

[23] Zob. *Lata czterdzieste. Początki polskiej narracji o Zagładzie*, red. Maryla Hopfinger, Tomasz Żukowski, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.

pisała Bożena Szaynok[24], wskazując, że rocznice obchodów nawiązywały do współczesnych sobie czasów i problemów, stały się ilustracją kolejnych momentów historii Żydów w Polsce, stosunków z Izraelem czy historii Polski w ogóle.

> W 1950 r. rozwinięciu uległy wątki dotyczące komunistów, a także walki z syjonistami i religią […]. W coraz większym stopniu ginęła „żydowskość" powstania w getcie – w to miejsce pojawiła się „bojowa tradycja, stanowiąca piękny rozdział w historii walki o wolność i niepodległość Polski"[25].

W 1951 r. uroczystości z okazji rocznicy powstania w getcie prawie zniknęły z łamów „Trybuny Ludu"[26]. W okresie 1950–1951 stosunki Polski z Izraelem nie należały już do przyjaznych, a w latach 1952–1953 „w coraz większym stopniu widać było w Polsce ślady antysemickiej i antysyjonistycznej polityki Stalina"[27]. Stosunek do powstania w okresie stalinowskim, proces, w którym komuniści w Centralnym Komitecie Żydów w Polsce zawładnęli dziedzictwem powstania w getcie, analizowała Marci Shore[28]. Renata Kobylarz także wskazuje na różne wizje martyrologii i walki Żydów funkcjonujące w Polsce tuż po wojnie, na okres przejmowania władzy przez komunistów, co w kontekście obchodów rocznicowych objawiało się zawłaszczaniem rocznic i eliminowaniem z nich drugiej strony[29]. Z czasem likwidacja życia żydowskiego w Polsce doprowadziła do całkowitego przejęcia kontroli nad organizacją uroczystości rocznicowych przez PZPR[30].

Szaynok pisała odnośnie do lat pięćdziesiątych:

> W 1953 r. obchody rocznicy powstania w getcie organizowane były w Izraelu przez kilka ośrodków. Zdaniem konsulatu polskiego w Tel Awiwie jedynie uroczystości organizowane przez „postępową Ligę Przyjaźni z Polską" zostały zaakceptowane przez polskich dyplomatów. Pozostałe, organizowane przez partie Mapaj i Mapam, określono jako nacjonalistyczne i służące atakowi na Polskę Ludową. W raporcie politycznym konsulatu generalnego w Tel Awiwie z oburzeniem pisano o propagandowej w prasie izraelskiej „syjonistycznej wersji powstania" oraz o żądaniach aliji Żydów z krajów Europy Wschodniej do Izraela, traktowanej jako „spełnienie testamentu bojowników getta". W podobnym tonie utrzymane były komentarze radiowe w związku z rocznicą powstania, atakowano w nich między innymi dyrektora Żydowskiego In-

[24] Bożena Szaynok, *Konteksty polityczne obchodów powstania w Getcie Warszawskim w latach 40. i pierwszej połowie lat 50.*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2004, nr 2, s. 205–215.

[25] *Ibidem*, s. 213.

[26] *Ibidem*, s. 210.

[27] *Ibidem*, s. 209.

[28] Marci Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda. Kształtowanie historii powstania w getcie warszawskim w latach 1944–1950*, „Biuletyn ŻIH" 1998, nr 4, s. 44–61.

[29] Zob. Kobylarz, *Walka o pamięć*…, s. 20–55.

[30] *Ibidem*, s. 66–102.

stytutu Historycznego w Warszawie – Bernarda Marka za fałszowanie historii powstania[31].

Magazyn publicystyczny *Na Warszawskiej Fali* (1958) odnosi się wprost do piętnastej rocznicy powstania w getcie. Prócz przypomnienia urywków kroniki z getta, cytatów ze wspomnień Marka Edelmana z okresu walki zbrojnej, w audycji usłyszeć można fragmenty uroczystości odsłonięcia przez Władysława Mazurowicza tablicy upamiętniającej polskiego polityka komunistycznego Józefa Lewartowskiego, działacza żydowskiego ruchu robotniczego, zastrzelonego w 1942 r. na terenie getta. W audycji pojawiły się również wypowiedzi jego żony Ruty, która opowiada o aresztowaniach męża, i wystąpienie Józefa Gitlera-Barskiego, wspominającego organizowanie komórek PPR-owskich w getcie i współpracę z Lewartowskim.

W kwietniu 1960 r. i analogicznie w kwietniu 1963 r. zrealizowano nagrania, które przyjęły formę gawęd. Pierwsze na podstawie dokumentu Marii Kann *Na oczach świata* wydanego konspiracyjnie w październiku 1943 r., drugie na podstawie wspomnień Zofii Kossak-Szczuckiej. Kann była harcerką, działała w Żegocie, a tekst, o którym mowa, dotyczył powstania w getcie. Kossak-Szczucka współtworzyła Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty, organizowała sieć pomocy Żydom, była konserwatywną katoliczką. W wypowiedziach Marii Kann, obrazowych i emocjonalnych, wyrażone zostało niedowierzanie wywołane okrucieństwami wojny; bohaterka wspomina, że początkowo ani mur, ani samochody do zagazowywania ludzi nie wzbudzały aż tak wielkiego strachu. Poza tym przejmująco opowiada o porażającym widoku ulic getta, szmuglu, żydowskich dzieciach próbujących przedostać się na aryjską stronę. Podkreśla również fakt przygarniania żydowskich dzieci przez Polaków oraz podaje przyczyny uniemożliwiające pomoc Żydom. W kontekście powstania w getcie warszawskim akcentuje bohaterstwo żydowskich bojowców, pomoc Polaków i okrucieństwo Niemców. Audycja jest ilustrowana fragmentami broszury *Na oczach świata*.

Zofia Kossak-Szczucka w swoich wspomnieniach przywołuje straszne obrazy zapamiętane z okresu drugiej wojny światowej i powstania w getcie warszawskim. Emocje słychać zarówno w głosie, jak i w sposobie opowiadania. Kossak-Szczucka porównuje tamten czas do piekła, podkreśla wszechobecny smród spalenizny, krzyki i płacz ludzi. Wspomina, jak z płonącego czteropiętrowego domu wyskoczyło małżeństwo wraz ze starszą kobietą. Ta na pas zieleni wyrzuciła zawiniątko, które nagle się poruszyło. Podszedł do niego Niemiec i „dziobiąc" bronią, bestialsko zamordował ukryte tam niemowlę. Pisarka opowiada również o działalności tajnej organizacji Rady Pomocy Żydom i przyczynach jej powołania, stosunku Niemców do Polaków pomagających Żydom, planach hitlerowców wobec Polaków, stratach ludnościowych Żydów w czasie wojny. Kossak-

[31] Szaynok, *Konteksty polityczne*…, s. 214.

-Szczucka stwierdza, że ci Żydzi, którzy przetrwali piekło, przeżyli tylko dzięki pomocy Polaków. Przyznaje, że pojawiał się problem szmalcowników, stanowili oni jednak niezmiernie niski procent społeczeństwa. Pisarka mówi na ten temat ku przestrodze, aby nigdy nie powtórzyły się podobne dramaty. Jak podkreśla, nie namawia do dyskryminacji i nienawiści względem Niemców.

Obie gawędy naszpikowane obrazami heroicznej walki, oddania Polaków sprawie ratowania Żydów, okrutnych planów hitlerowców wobec Żydów i Polaków wpisują się w dyskurs heroizmu Polaków, rozwijany szczególnie w roku 1968, ale i wcześniej. Trudno nie dostrzec w nadawanych audycjach, iż bardzo dbano o pozytywny wizerunek Polaków i chyba nie realizowano nagrań, które w jakikolwiek sposób mogłyby pozostawić skazę – przynajmniej takich w radiowych archiwach brak. Sądzę, że programy niewpisujące się w obowiązujący wtedy powszechny dyskurs, nie miałyby szans na emisję.

Rocznica wybuchu powstania w getcie obchodzona w kwietniu 1962 r. stała się okazją dla twórców radia do nagrania formy audialnej przypominającej słuchowisko dokumentalne o walorach edukacyjnych – było to *Requiem* w reżyserii Edwarda Płaczka. W archiwum radia audycja została określona jako „faktomontaż dla młodzieży". W swej formie podobna jest do słuchowiska dokumentalnego, w którym wydarzenia przedstawiane są poprzez raporty, rozkazy, fragmenty pamiętników i wspomnień, uzupełnione narracją spajającą fabułę. Fabularnie w audycji są poruszane następujące decyzje i wydarzenia związane z warszawskim gettem: decyzja o jego utworzeniu; sytuacja Żydów zamkniętych w getcie; życie w sierocińcu stworzonym przez Janusza Korczaka, decyzja o likwidacji getta; powstanie Żydowskiej Organizacji Bojowej; powstańczy opór Żydów; likwidacja getta warszawskiego. Scenariusz audycji powstał na podstawie raportu Jürgena Stroopa, fragmentów pamiętnika Janusza Korczaka, autentycznych nagrań przywódców Żydowskiej Organizacji Bojowej, fragmentów wspomnień świadka wydarzeń w getcie, decyzji Prezydium Krajowej Rady Narodowej o odznaczeniu przywódców powstania w getcie warszawskim.

Okrągła dwudziesta rocznica stała się kolejną okazją do radiowej publikacji nagrań, które miały pozytywny wydźwięk i prezentowały nienaganny autowizerunek Polaków. Rocznicowa audycja „Na Warszawskiej Fali" została zdominowana przez bohaterską pomoc niesioną Żydom przez Polaków. Centrum narracji stanowiła nie tragedia narodu żydowskiego, ale – nie da się tego ukryć – wyidealizowany obraz narodu polskiego, który niemal w całości, a już na pewno w znacznej części solidaryzował się z Żydami i im pomagał, stąd należą się Polakom wszelkie pochwały. Magazyn poświęcony rocznicy wybuchu powstania wypełniły między innymi następujące treści: dekoracja medalami państwowymi „obywateli zasłużonych w walce i niesieniu pomocy walczącemu gettu"; wręczono dziewięćdziesiąt odznaczeń, w tym jeden Order Sztandaru Pracy II klasy, cztery krzyże komandorskie Orderu Odrodzenia Polski, Order Virtuti Militari i inne. Do zebranych przemówili Janusz Zarzycki, przewodniczący stołecznej Rady Narodowej; Edward Ochab, wiceprzewodniczący Rady Państwa, członek

KC PZPR, który złożył hołd bezimiennym bohaterom, pomagającym ofiarom nazizmu i rasizmu, niosącym pomoc prześladowanej ludności żydowskiej, i pogratulował im odwagi cywilnej i męstwa. Jan Brzeziński[32], działacz PPR, otrzymał Order Sztandaru Pracy II klasy. W czasie wojny organizował kryjówkę dla uciekających z getta, w jego mieszkaniu znajdowała się skrzynka kontaktowa. Tadeusz Rek[33] został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Z kolei w innej audycji rocznicowej z tego samego cyklu usłyszeć można fragmenty wierszy Władysława Szlengla, wyimki z raportu Jürgena Stroopa oraz anonimowe wypowiedzi Polaków, którzy byli świadkami powstania w getcie i opowiadali o obserwacji płonącego getta i walk oraz o strasznej śmierci Żydów ginących w płomieniach. Można postawić pytanie: dlaczego nie oddano głosu Żydom, pomijając ów krótki fragment żydowskiego poety? Dlaczego o ich ludobójstwie opowiadano przez podkreślanie bohaterstwa innego narodu lub – jak w gawędzie nagranej w lutym 1966 r.[34] – przez ukazywanie winy oprawcy? Eryk Lipiński, autor tekstu, satyryk, były korespondent procesu w Norymberdze, ironizuje z postawy Hansa Franka podczas procesu. Wina nazistów jest bezdyskusyjna, ale tworzenie z niej osi narracji nie mogło przyczynić się do ukazania prawdy historycznej. Problemem były realna postawa Polaków oraz nastawienie władz państwowych i Kościoła, które pozostawały pod wyraźnym wpływem antysemityzmu. Jak sądzę, w polskiej kulturze głównego nurtu dominujące było „wymazywanie" wiedzy o polskiej przemocy wobec Żydów. Konstruowanie autowizerunku fałszującego obraz historii pojawiać się będzie również w audycjach nagrywanych później.

Audycja z 1966 r. *Warszawskie getto* również poświęcona została rocznicy kwietniowego powstania. Lektor przedstawił słuchaczom najważniejsze fakty dotyczące wybuchu powstania oraz zagłady mieszkańców getta. Dokument wzbogacają wypowiedzi świadków wydarzeń: Stefanii Staszewskiej, która mówi o ucieczkach dzieci żydowskich i selekcji Żydów przed wywiezieniem do obozu w Treblince; Józefa Barskiego opowiadającego o sytuacji sierot w warszawskim getcie; oraz Marka Edelmana, jednego z przywódców powstania w getcie, o motywacjach do walki. Edelman nie miał złudzeń, że Żydzi to powstanie zbrojne wygrają, ale nie o zwycięstwo w tym wypadku chodziło. Polska była pierwszym krajem zajętym przez okupanta, i pierwszym, który zdecydował się na opór zbrojny. Edelman podkreślał, że Niemcy nie są panami świata, a gdy się do nich strzela, boją się tak samo jak inni.

---

[32] Jan Brzeziński był również członkiem Żegoty, wraz z żoną Marią otrzymali medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1977 r.

[33] Tadeusz Rek, prawnik, sędzia, czołowy działacz Stronnictwa Ludowego w Polsce, był członkiem Żegoty. Wraz z żoną Wandą otrzymali medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1981 r.

[34] *Byłem w Norymberdze*, autor: Eryk Lipiński. Tekst napisany i odczytany; brak mu emocji naturalnej mowy.

Jeśli chodzi o lata 1957–1967, Renata Kobylarz zwraca uwagę na ówczesną „polonizację" powstania w getcie warszawskim. Pisze:

> po pierwszych miesiącach Odwilży, która przyniosła wzrost liczby publikacji prasowych i książkowych, w tym również dotyczących stosunków polsko-żydowskich, powrócono do historiografii zgodnej z obowiązującą wykładnią. […] dla pamięci o Zagładzie i walce Żydów istotne było to, iż nowa ekipa dostrzegła szansę legitymizacji swojej władzy w odwołaniu się do nacjonalizmu[35].

„Opowieść idealizująca Polaków i marginalizująca Zagładę będzie towarzyszyć prześladowaniom Marca '68 i stanie się obowiązującą narracją lat siedemdziesiątych"[36] – pisze z kolei Tomasz Żukowski. Dotyczy to również publicystyki radiowej.

Rok 1968

W audycjach nagranych w okolicy dwudziestej piątej rocznicy wybuchu powstania w getcie, tj. w kwietniu 1968 r., następuje umacnianie autowizerunku Polaków jako ofiar historii, ale przede wszystkim bohaterskich bojowników walczących o wolność swoją i innych narodów, żołnierzy Armii Krajowej jako głównego sojusznika żydowskiej konspiracji, obywateli dających schronienie i niosących pomoc Żydom w czasie okupacji. Renata Kobylarz okres 1968–1969 określiła jako „pamięć pohańbioną", koncentrując się na przemilczeniach historii polskich Żydów, ich martyrologii i walki, przy jednoczesnym akcentowaniu polskiej pomocy, zarówno w polityce historycznej, jak i podczas skromnych uroczystości. Tym ostatnim towarzyszyła emigracja wielu Żydów[37]. Do tego wyidealizowanego obrazu, w którym Polacy odgrywają rolę odważnych, ratujących i współodczuwających świadków Zagłady, nie pasuje narracja, która w jakikolwiek sposób mogłaby ten obraz naruszyć. Po wydarzeniach marcowych 1968 r. na fali kampanii antysemickiej zrealizowano w kwietniu dziesięć audycji. Należy wśród nich wymienić tematyczną audycję rocznicową, audycje publicystyczne „Na Warszawskiej Fali", *Audycję oświęcimską* i *W obronie walczącego getta*, felieton *Świadectwo prawdzie*, audycję *O problemach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację* z cyklu „Czas i Ludzie", audycje dokumentalne *Byliśmy razem* Feliksa Kidawy i Mieczysława Kurka, *Walczącemu gettu* Bogusława Czajowskiego i Zbigniewa Lipińskiego oraz *Pomoc walczącemu gettu* Heleny Cieślińskiej. Analiza zawartości audycji pozwala na wyraźne wyodrębnienie wątków tematycznych, które pojawiały się w dyskursie publicystycznym już wcześniej, ale teraz były eksploatowane ze zdwojoną siłą: (1) rola Polaków w ratowaniu Żydów

[35] Kobylarz, *Walka o pamięć*…, s. 18.

[36] Tomasz Żukowski, *Opowieść na rozdrożu. Przed Październikiem 1956 i później* [w:] *Opowieść o niewinności*…, s. 151.

[37] Kobylarz, *Walka o pamięć*…, s. 165–217.

podczas drugiej wojny światowej, przejawiająca się w wielu różnych formach pomocy; (2) walka z niesłusznymi oskarżeniami Polaków o jakikolwiek współudział w eksterminacji przeprowadzonej przez hitlerowców; (3) polonizacja powstania i traktowanie powstania w getcie jako elementu ogólnonarodowej walki z okupantem; (4) martyrologia Polaków; (5) akcentowanie otwartości Polski na Żydów i bycie współbraćmi; (6) oskarżenia pod adresem syjonistów i podkreślanie bierności świata zachodniego oraz Żydów amerykańskich wobec Zagłady.

Po pierwsze, pomoc. Wątek ratujących Polaków staje się najistotniejszym elementem każdej audycji nagranej na fali kampanii antysemickiej. Ratowanie Żydów i zbieranie na to potwierdzeń, odszukiwanie świadków, apele do słuchaczy o przysyłanie relacji, stają się niemalże dowodem polskiej niewinności w Zagładzie. Wskazuje się w audycjach na różne formy pomocy, na przykład zbrojnej, pomoc polskich chłopów (*Audycja oświęcimska*), ukrywanie Żydów w mieście, pomoc podziemia (*W obronie walczącego getta*). Audycja z cyklu „Na Warszawskiej Fali" została na przykład wprost poświęcona roli Polaków w ratowaniu Żydów. W jednej z relacji umieszczonych w tej audycji dokumentalnej pewna kobieta mówi o pomocy Polaków w fabryce przy ulicy Dzielnej, o wyprowadzaniu dzieci, ukrywaniu Żydów na aryjskich papierach. Inny mężczyzna, współpracownik Tadeusza Bednarczyka, który wywoził śmieci z przedsiębiorstw aryjskich i posiadał przepustkę na wjazd na teren getta, pomagał w transporcie Żydów i dostarczaniu broni. W audycji z cyklu „Czas i Ludzie" mowa jest o zgłoszonej na ostatnim prezydium Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, któremu przewodniczył Mieczysław Moczar, potrzebie udokumentowania polskiej pomocy Żydom jako odpowiedzi na ostatnie oszczercze stwierdzenia ośrodków syjonistycznych zarzucających Polakom współpracę z okupantem. ZBoWiD objął takie badania patronatem. Redaktor Kidawa zachęcał również do przysyłania na adres radiowy relacji i dokumentów na temat pomocy Żydom, co stanowiło element szerszej akcji ówczesnej polityki państwowej. W dyskusji wzięli udział: Stanisław Wroński – członek Komitetu Centralnego PZPR oraz prezes i redaktor naczelny Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza", oraz Wacław Poterański, pracownik naukowy Zakładu Historii Partii. Mówiono szeroko o potrzebie i przyczynach zbierania materiałów dotyczących pomocy udzielanej Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej – jako odpowiedzi na eskalację propagandy zachodniej. Wskazywano na powinność obywateli polskich żydowskiego pochodzenia, aby zebrać relacje o polskiej pomocy, oraz na zaniedbanie Żydowskiego Instytutu Historycznego, który takiej akcji nie przeprowadził. Ankiety rozsyłane przez ZBoWiD miały dostarczyć bogaty materiał na ten temat. Zaproszeni do studia goście podkreślali także istotę walki zbrojnej i konieczność wybuchu powstania w getcie, mimo że przeciwników koncepcji walki nie brakowało.

Audycję dokumentalną *Byliśmy razem* rozpoczyna teza o niesłusznym oskarżaniu Polski o antysemityzm:

> Autorzy syjonistycznej propagandy żydowskiej zarzucają narodowi polskiemu antysemityzm. W obelgach kierowanych w stronę naszego kraju nie wahają się twierdzić, że hitlerowcy wybrali na teren obozu zagłady Polskę, ponieważ tu był jakoby klimat do wyniszczenia ludności żydowskiej. Te oszczerstwa są szczególnie bolesne dla osób, które pomagały Żydom[38].

Dokument zawiera wypowiedzi Polaków na temat pomocy udzielanej przez nich żydowskim braciom. I tak między innymi Jerzy Krępeć, inżynier, opowiada o organizacji samopomocowej, która działała w Gołąbkach koło Warszawy. Wydzierżawił on Osadę, pomagał dziesięciu Żydom, trzech zginęło podczas wojny. Podał nazwiska ocalałych i miejsca, gdzie byli przechowywani. Stefania Matraszek, członkini PPR, wspomina, iż od 1941 r. wraz z mężem szmuglowała jedzenie i broń do warszawskiego getta. W okresie likwidacji getta udzielała pomocy uciekinierom, między innymi rodzinie Skórników (po wojnie zamieszkałych w Kanadzie), Leonowi, Henrykowi i Jakubowi Frost (po wojnie zamieszkałych w Argentynie). Pada oskarżenie pod adresem uratowanych o brak reakcji na arenie międzynarodowej w sprawie Polski. Świadectwo pomagania dają też Bolesław Kamionowski oraz Władysław Szajbel. W audycji odczytano list od Pinii Fiksmana z Łukowa, w którym to wymienione zostały osoby zaangażowane w niesienie pomocy Żydom. Należy też wspomnieć o audycji *Pomoc walczącemu gettu*, zawierającej rozmowę z majorem Tadeuszem Bednarczykiem, którego relacja – jak doskonale już wiadomo dzięki ustaleniom Dariusza Libionki i Laurence'a Weinbauma, zawartym w książce *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze – wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*[39] – jest niewiarygodna. Bednarczyk opowiadał w niej o współpracy z Żydowskim Związkiem Wojskowym, o akcjach zbrojnych AK na terenie getta, o pułku majora Henryka Iwańskiego (ten zmistyfikował po wojnie swój udział w powstaniu w getcie warszawskim), o pomocy ekonomicznej i zaopatrzeniowej, a także o wyprowadzaniu i ukrywaniu Żydów z getta, szczególnie inteligencji i osób o wyglądzie aryjskim. Bednarczyk szacuje, że na terenie Warszawy ukrywało się około 30 tys. Żydów, a na terenie całej Polski 300 tys. Trzy miliony Polaków pomagało w ukrywaniu, a około 50 tys. zginęło za pomaganie Żydom. W polskiej kinematografii tamtego okresu dominują te same tendencje. Mikołaj Jazdon pisze: „skutkiem politycznych działań w tamtym okresie było powstanie w 1968 r. filmów dokumentalnych poruszających tematykę Holokaustu i dobitnie akcentujących pomoc niesioną Żydom przez Polaków"[40].

Po drugie, charakterystyczne dla marcowej narracji w badanym materiale radiowym było absolutne zaprzeczenie jakiejkolwiek formie przemocy, której

[38] Cytat z audycji dokumentalnej *Byliśmy razem*.

[39] Dariusz Libionka, Laurence Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2012. Zob. też Dariusz Libionka, *Apokryfy z dziejów Żydowskiego Związku Wojskowego i ich autorzy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2005, nr 1, s. 165–190.

[40] Jazdon, *Ograniczony punkt widzenia*…, s. 229.

Polacy mogliby się dopuścić wobec Żydów. Celem publicystyki powstającej na fali kampanii antysemickiej była walka o wiarę w czystość moralną polskiego społeczeństwa i wyobrażenie Polski jako niewinnej ofiary historii i sąsiadów. Wizerunek polskiej społeczności był cały czas chroniony. Skali zachowań Polaków i realnej krzywdy ofiar „biernej przemocy" – o ile w ogóle o bierności można mówić – nawet się nie umniejsza, ale całkowicie im zaprzecza. Władza i media dbają o rozpowszechnianie jednej obowiązującej narracji, wypierającej niewygodne fakty i niechcianą wiedzę, które mogłyby zburzyć misternie konstruowany wizerunek Polaka ratującego brata lub w najgorszym przypadku „tylko" współodczuwającego świadka. W kontekście rozgrywających się na arenie międzynarodowej wydarzeń (*Uroczystości 25 rocznicy powstania w getcie warszawskim*) przywoływana jest ówczesna polityka NRF wobec zbrodniarzy hitlerowskich oraz kampania antypolska rozgrywająca się w Niemczech i Izraelu.

Po trzecie, radiowe audycje permanentnie prezentują formy słownego odpierania oskarżeń, zarzutów wobec Polaków, stawiając ich w centrum dyskursu. Nie ma w publicystyce przestrzeni na prawdę i głos Żydów, ich doświadczenia, przeżycia i emocje. W felietonie przygotowanym z okazji rocznicy wybuchu powstania w getcie *Świadectwo prawdzie*, w dużej mierze dotyczącym polskiej pomocy Żydom walczącym w getcie, według lektora powstanie to stanowiło część ogólnonarodowej walki z okupantem hitlerowskim. Słuchacz poznaje wizerunek Polaków walczących za inne narody.

Po czwarte, Jacek Leociak pisze o obecnej w dyskursie społecznym „rywalizacji na martyrologię"[41]. Radiowa publicystyka konsekwentnie uczestniczy w konstruowaniu mitu o wyjątkowości Polaków, narodowej martyrologii i cierpiętnictwie. Atakowany będzie każdy, kto spróbuje naruszyć święty i niewinny wizerunek Polaka. W tematycznej audycji rocznicowej *Uroczystości 25 rocznicy powstania w getcie warszawskim* mowa jest o wspólnym losie prześladowanych i mordowanych Polaków i Żydów, oraz o narodzie polskim, który poniósł w latach drugiej wojny światowej największe ofiary – sześć milionów poległych, połowa tej liczby to ludność żydowska. Chodziło o podkreślenie polskiej martyrologii, a żydowskie ofiary włączano w cierpienie narodu polskiego, w jakimś sensie zapominając o wyjątkowości sytuacji i o eksterminacji ludzi z powodu ich pochodzenia. Trudno wskazywać na jedność czy wspólnotę losu Polaków i Żydów w czasie wojny, a właśnie o wspólnym losie prześladowanych i mordowanych Polaków i Żydów jest mowa. Nielogiczne jest zestawianie cierpienia. W audycji wskazuje się, że nie tylko Żydzi cierpieli, a plan Zagłady dotyczył też innych narodów europejskich. Podkreślona została konieczność rzetelnego opracowania dziejów okupacji na terenach Polski, w tym wysiedlania Polaków i budowania dla nich pierwszych obozów; zaakcentowano, iż zbrodni na Polakach dokonywano zanim rozpoczęto realizację „ostatecznego rozwiązania". Mowa jest w audycji

[41] Jacek Leociak, *Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2008, nr 4 (228), s. 447–458.

o wsparciu Armii Ludowej, Gwardii Ludowej oraz Armii Krajowej, utworzeniu w getcie komórki PPR.

Po piąte, solidarność Polaków wobec Żydów przeszkadzała w realizacji Zagłady. W audycji okolicznościowej mowa jest o Polsce jako „raju dla Żydów przez wieki". Żydzi wypędzani z krajów Europy Zachodniej zamieszkali w Polsce, państwie słynącym z tolerancji, z kolei uczestnictwo Żydów w oddziałach Armii Krajowej, Armii Ludowej, Batalionach Chłopskich i „wspólny los prześladowanych i mordowanych Polaków i Żydów" pozwala na określanie ich mianem współbraci. Zresztą o „wspólnocie" mówi się wielokrotnie, nie jest to termin odosobniony w analizowanych narracjach.

Po szóste, radiowa publicystyka jasno precyzuje, iż wszelkie oskarżenia wobec Polaków są niesprawiedliwe, a ich autorami są wrogowie z zagranicy, syjoniści, „źli" Żydzi. Motyw „niewdzięcznych Żydów", którzy po wojnie zawiedli, podawany był w refutacji na zarzuty wobec narodu polskiego. W felietonie *Świadectwo prawdzie* oskarża się wprost Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce i dziennik „Fołks Sztyme" (od 1968 r. tygodnik), które nie chcą dać świadectwa prawdzie. Z kolei wystąpienia w audycji okolicznościowej (*Uroczystości 25 rocznicy powstania w getcie warszawskim*), jak choćby przemówienie Kazimierza Rusinka, sekretarza naczelnego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, wpisuje się w retorykę potępiającą „syjonistyczne i imperialistyczne" działania Izraela na Bliskim Wschodzie, a także Żydów amerykańskich. Wyraźnie podkreślony został wątek syjonistyczny; padają słowa: „dzisiaj złe języki syjonistyczne wołają o polskiej obojętności". Pod adresem polskich Żydów mieszkających poza Polską i na Zachodzie pojawiają się oskarżenia o brak wdzięczności i szkalowanie Polaków za granicą („Byliśmy razem"). W audycji *W obronie walczącego getta* przywołane zostało samobójstwo Szmula Zygielbojma i jego symboliczna śmierć będąca protestem przeciw obojętności świata wobec tego, co działo się z Żydami.

Jacek Leociak napisał, że „lektura prasy z marca 1968 przeraża i śmieszy"[42]. Materiał radiowy dopełnia wizję i marzenie Polaków o tym, jakimi chcieliby być w czasie wojny, a przyjęta narracja buduje w obywatelach silne poczucie narodowej dumy. Niestety, radiowa publicystyka przyczyniała się do powielania i utrwalania jednego typu opowieści, eliminując z przestrzeni medialnej wszelkie narracje niewygodne i niebezpieczne dla wykreowanego obrazu polskiego bohaterstwa. W materiałach publicystycznych „grano" faktami wybiórczo, korzystając tylko z tych, które miały potwierdzić przyjętą przez władzę wersję wydarzeń, zaświadczyć o powszechnej pomocy i ofiarności polskich sąsiadów. Głosy wszystkich, którzy mogliby opowiedzieć o prawdziwych doświadczeniach okupacyjnych, były tłumione, a Żydów, którzy nie chcieli potwierdzać „życzeniowej" wersji zdarzeń strony polskiej, traktowano jak wrogów i zdrajców. Trudno nie odnieść wrażenia, że również we współczesnym dyskursie społeczno-poli-

[42] *Ibidem*.

tycznym, z obawy przed konfrontacją z prawdą o nas samych, powtarzana jest narracja dla nas wygodna i bezpieczna, chroniącą wizerunek polskiej społeczności. Tomasz Żukowski zauważa:

> Wiedza o polskich zachowaniach i postawach wobec Żydów sprawia, że trudno obronić przeświadczenie o polskim bohaterstwie jako jedynej lub najpowszechniejszej postawie w czasie wojny, trudno zachować wiarę w czystość moralną polskiego społeczeństwa mimo ciężkich doświadczeń okupacyjnych. Blednie w związku z tym mit o wyjątkowej martyrologii Polaków, wreszcie wyobrażenie Polski jako niewinnej ofiary historii i sąsiadów. Przeświadczenia te jako symbole ujmujące istotę polskości nie przystają do faktów. Hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna" zaczyna brzmieć fałszywie, jeśli uświadomimy sobie, że posługujący się nim ludzie przykładali rękę do eksterminacji. Polska nie wygląda ani na Winkelrieda, ani na Chrystusa narodów. Rozpada się obraz tego, kim my, Polacy, jesteśmy jako grupa, znika zakorzenione w micie poczucie własnej wartości i wyższości nad innymi. Wątpliwe stają się oceny dotyczące nas samych i otaczającego nas świata[43].

Nie odnalazłam w archiwum PR żadnych audycji rocznicowych z lat siedemdziesiątych, dotyczących uroczystości upamiętniających powstanie w getcie warszawskim. Nie znaczy to, że nie były nagrywane, ale z jakichś powodów nie znalazły się w ewidencji zasobów archiwalnych. Temat Zagłady był jednak obecny na antenie. Nie była to szeroka reprezentacja, jednak dziewięć audycji dokumentalnych (reportaży i słuchowisk) udało się wyekscerpować. Były to audycje tak uznanych twórców jak Juliusz Owidzki, Krystyna Melion czy Aleksander Bardini.

Marcin Zaremba zauważa, że „temat żydowski po raz kolejny w Polsce Ludowej wszedł w latach siedemdziesiątych w sferę publicznego tabu"[44]. Przejęcie władzy przez ekipę Gierka w grudniu 1970 r. nie zmieniło prawie nic w podejściu do oficjalnej polityki wobec żydowskiej mniejszości, zresztą nie brakowało wśród politycznych decydentów osób, które w latach sześćdziesiątych demonstrowały swą niechęć wobec Żydów. Złagodniał wyraźnie urzędowy nacjonalizm ery Gierka – pisze Zaremba[45]. I następnie dodaje: „podjęcie tematu męczeństwa ludności żydowskiej w czasie wojny niewygodne było dla komunistycznych władz również ze względów międzynarodowych. Otwierało bowiem poniekąd automatycznie zagadnienie odpowiedzialności za Zagładę"[46].

Renata Kobylarz również zwraca uwagę na tendencję do zapominania o zagładzie Żydów. Temat był mało obecny w podręcznikach szkolnych czy prasie. „Naśladując poprzednie kierownictwo partii – pisze badaczka – nowa ekipa chętnie

---

[43] Tomasz Żukowski, *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*, Warszawa: Wielka Litera, 2018, s. 13.

[44] Marcin Zaremba, *Zorganizowane zapominanie o Holokauście w dekadzie Gierka: trwanie i zmiana*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2004, nr 2, s. 216–224.

[45] Zob. *ibidem*, s. 217.

[46] *Ibidem*, s. 219.

odwoływała się do tradycji polskich powstań, ruchów wyzwoleńczych, a w odniesieniu do walki warszawskiego getta kładła nacisk na wątek pomocy udzielanej prześladowanym Żydom przez polskie społeczeństwo"[47]. Media komunikowały o powstaniu w getcie, co było widoczne już choćby w audycjach realizowanych na fali kampanii antysemickiej 1968 r., jako o fakcie należącym do historii Polski, podkreślając pomoc polskiego ruchu oporu, przede wszystkim polskiej lewicy. Żydowski wymiar tego zrywu był jakby nieobecny. W latach siedemdziesiątych najważniejszy krok w przywracaniu pamięci o powstaniu w getcie warszawskim i zagładzie Żydów wykonali polscy intelektualiści, a nie władza komunistyczna. W 1977 r. ukazały się dwie ważne książki: *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall i *Rozmowy z katem* Kazimierza Moczarskiego. W 1980 r. powstał film *Austeria* na podstawie powieści Juliana Stryjkowskiego, zakończony symboliczną, przejmującą sceną pogromu – jedyny polski film pełnometrażowy zrealizowany w latach siedemdziesiątych, opowiadający o losach polskich Żydów[48].

Lata osiemdziesiąte

W latach osiemdziesiątych w kwestii rocznic wybuchu powstania w getcie warszawskim, pośrednio również relacji polsko-żydowskich, niewiele się tak naprawdę zmienia, jeśli chodzi o radiowe audycje publicystyczne. Zbiorowy portret Polaków w czasie Holokaustu wypada pozytywnie. W sześciu odnalezionych w archiwum audycjach podjęty został temat pomocy, większość gości i bohaterów audycji mówiła o ratowaniu lub podejmowanych próbach ratowania swoich żydowskich przyjaciół i znajomych, którzy – co wyraźnie wybrzmiewało w audycjach z roku 1968 – nie zawsze okazują wdzięczność swym „wybawcom". Audycje radiowe realizowane na przestrzeni lat przy okazji rocznic wybuchu powstania w getcie prezentują nierzeczywisty, okrojony i jednostronny obraz relacji polsko-żydowskich. Zafałszowany obraz tych stosunków nie zniknął przez czterdzieści lat od zakończenia wojny. Nadal nie dostrzegano tego, co mogłoby pozostawić rysę na nieskazitelnym wizerunku Polaków, nie aktywowano wiedzy niechcianej. Wysiłki w sferze kultury i mediów szły w kierunku kreowania zbiorowego pamiętania i wykorzystywania elementów przeszłości do własnych celów.

W latach osiemdziesiątych audycje skupione wokół rocznic wybuchu powstania w getcie zaczęły się bardziej różnicować pod względem formy i gatunków. Pojawiły się na antenie słuchowisko, audycja poetycka, reportaż, gawęda, wywiad[49], zatem gatunki umożliwiające polemikę z nieposzlakowaną do tej pory samooceną Polaków, ich udziałem w Zagładzie i postawą wobec powsta-

[47] Kobylarz, *Walka o pamięć*…, s. 18.

[48] Zob. Zaremba, *Zorganizowane zapominanie*…, s. 224.

[49] Gatunki te oczywiście były już obecne w radiu, ale nie wykorzystywano ich wcześniej do mówienia o podejmowanym w artykule temacie rocznic wybuchu powstania w warszawskim getcie.

nia w getcie warszawskim. Polemika mogła być o tyle łatwiejsza, że zapośredniczona przez metafory literackie, dobór utworów, twórców, bohaterów. Myślę, że gatunki artystyczne, ze względu na swą fabularną i formalną złożoność, dają szansę uchwycenia wielowątkowości problemu i różnych postaw wobec narodu eksterminowanego. Okazuje się jednak, że wciąż dominująca jest tendencja umacniająca autowizerunek Polaków i utrzymująca fikcyjną opowieść – wszak gra toczy się o tożsamość narodu, która wyrasta z chrześcijańskich wartości. Lęk przed ujawnieniem niechcianej wiedzy powoduje wypieranie niewygodnych i trudnych treści. W pewnej mierze wynika to między innymi z osobistych obaw twórców oraz – jak sądzę – niedopuszczania do realizacji nagrań siejących ziarno niezgody. Prawdziwy przełom, jeśli mowa o rozwoju gatunków, nastąpił dopiero po roku 1989. W latach dziewięćdziesiątych na antenie radia rozbrzmiewają liczne reportaże, gatunek z pogranicza publicystyki i radia artystycznego, pozwalający mówić o Zagładzie z perspektywy losu pojedynczych bohaterów, ich historii i przeżyć. Reportaże za główny cel nie stawiały sobie przekazywania informacji, prezentowania faktów i rozstrzygnięć historiograficznych, lecz przede wszystkim chciały docierać do emocji słuchaczy.

Radiowa publicystyka lat osiemdziesiątych nie wpływa na przemianę świadomości, nie dekonstruuje muru milczenia ani nie łamie tabu. W audycji z kwietnia 1980 r. *Gdy słowo „Żegota" oznaczało życie* powraca kwestia pomocy Żydom. Historyk Wiesław Balcerak, współautor wspomnień Marka Arczyńskiego *Kryptonim „Żegota"*[50], wypowiada się na temat działalności Rady Pomocy Żydom „Żegota": powstanie, organizacja pomocy, ratowanie żydowskich dzieci, informowanie Zachodu o masowej zagładzie Żydów, samobójcza śmierć Szmula Zygielbojma w Londynie, poczucie wspólnoty losów Polaków i Żydów. Audycję wypełnia również relacja Tadeusza Bednarczyka, który – jak podaje – był członkiem komendy głównej Tajnej Organizacji Wojskowej. Jak pisałam wcześniej, relacja Bednarczyka z okresu drugiej wojny światowej jest niewiarygodna i nie znajduje potwierdzenia w relacjach świadków oraz w innych dokumentach źródłowych z tamtego okresu.

Myślenie życzeniowe i polityka pamięci państwa uprawiana niemal od zakończenia wojny obecna jest w audycji nagranej z okazji czterdziestej rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Gościem audycji *Na oczach świata* była pisarka Maria Kann, która w 1963 r. otrzymała tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata za pomoc Żydom podczas drugiej wojny światowej i zasadziła drzewko w Ogrodzie Sprawiedliwych w Yad Vashem w Jerozolimie. Pisarka gościła także w programie radiowym *Mur nie podzielił miasta*, który przyjął formę wywiadu. Mówiła między innymi o udziale Polaków w ratowaniu Żydów podczas drugiej wojny światowej, o ratowaniu żydowskich dzieci, poszukiwaniach dzieci ocalonych po wojnie, pomocy Armii Krajowej i Armii Ludowej podczas

[50] Marek Arczyński, Wiesław Balcerak, *Kryptonim „Żegota". Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa: Czytelnik, 1980.

powstania w getcie. Zaznaczała, że wielu Polaków straciło życie, ginęli nawet antysemici, jak Jan Mosdorf (ONR). Szczerze wyznaje, że nigdy wcześniej tak wielkiej pomocy nie doświadczyła. Przywołanie przez Kann postaci Władysława Bartoszewskiego w mojej interpretacji realizuje plan uogólniania kwestii polskiej pomocy Żydom. Postać Bartoszewskiego zresztą wielokrotnie będzie wykorzystywana jako synekdocha narodu pomagającego. Dane faktograficzne i informacje podawane przez Marię Kann nie są wolne od uproszczeń i zdarzają się nie być zgodne ze stanem faktycznym, przykładowo: Żydzi wypędzeni z Rzeszy w 1938 r. nie zostali przyjęci z otwartymi ramionami przez Polskę, jak podaje Kann, ale przetrzymywani byli w obozie w Zbąszyniu, a Polska przyjęła ich bardzo niechętnie, po wielu miesiącach internowania.

W 1982 r. Polskie Radio nadało słuchowisko biograficzne poświęcone wyjątkowej i zasłużonej postaci, Szmulowi Zygielbojmowi, politykowi, członkowi Rady Narodowej RP w Londynie, który popełnił samobójstwo w Londynie 12 maja 1943 r. po upadku powstania w warszawskim getcie. Była to forma demonstracyjnego protestu przeciw bezczynności aliantów wobec zbrodni wymordowania całej ludności żydowskiej w Polsce. Zygielbojm wiele razy bezskutecznie apelował o ratowanie Żydów. *Śmierć polskiego gentelmana*, wykorzystującą utwory literackie oraz teksty i źródła historyczne, wyreżyserował Marek Kulesza. Jest to utwór, który ze względu na obecność faktów historycznych i postać głównego bohatera zalicza się do nurtu słuchowisk dokumentalnych. Przefiltrowanie wydarzeń prawdziwych przez autorski punkt widzenia oraz operowanie środkami związanymi z dziełami fikcjonalnymi, emocjonalnie angażują odbiorcę i identyfikują z opowiadaną historią. Na podstawie innych prowadzonych przeze mnie badań mogę stwierdzić, iż bezosobowe referowanie faktów (na przykład w audycjach dźwiękowych o charakterze edukacyjnym) nie jest w stanie tak mocno zainteresować słuchacza, jak zrobi to artystyczna opowieść, kompozycyjnie przemyślana i rozpisana na głosy aktorów. Inna audycja artystyczna z 1983 r., *Co czytałem umarłym*, nie jest wprawdzie słuchowiskiem, ale audycją poetycką, niemniej jednak to istotne nagranie skupione na twórczości Władysława Szlengla, polskiego poety pochodzenia żydowskiego, autora znanych przed drugą wojną światową tekstów kabaretowych i piosenek. Zawiera fragmenty utworów Szlengla ze zbioru *Co czytałem umarłym*, napisanego w getcie warszawskim.

W audycji okolicznościowej z 1988 r. *Dzień zwycięstwa – powstanie w getcie warszawskim* redaktor Jerzy Grum rozmawiał z pułkownikiem profesorem Kazimierzem Sobczakiem, komendantem Wojskowego Instytutu Historycznego, na temat pierwszego powstania miejskiego przeciwko nazistowskiej Trzeciej Rzeszy: bilans sił uczestniczących w powstaniu, etapy powstania, reakcje władz Polski Podziemnej na powstanie w getcie, reakcje rządów państw zachodnich i światowych organizacji żydowskich na apele polskich władz o pomoc. Profesor Sobczak podkreślał, iż dla władz Polski Podziemnej powstanie w getcie stanowiło element organiczny polskiego ruchu oporu i ze względu na pomoc zbrojną ze strony Polski, mogło się wydarzyć tylko na terenie naszego kraju.

Bogatym i różnorodnym materiałem do badania będą jednak audycje artystyczne, dokumenty i reportaże nagrane po przełomie 1989 r., nie tylko pod kątem realizacji obchodów wybuchu powstania w warszawskim getcie, ale ogólnie reprezentacji Holokaustu, formatowania rzeczywistości historycznej zgodnie z moralnym sensem polskiej niewinności, moralnej winy. W latach dziewięćdziesiątych liczne reportaże dla radia o przywoływanej tematyce nagrywały Alicja i Agnieszka Maciejowskie (między innymi *Siostra i brat*, *Kazik*, *Mąż i żona*, *Hela*, *Sposób umierania*). Stanowią te audycje materiał na oddzielne opracowanie. Upadek systemu komunistycznego i zniesienie cenzury pozwoliły twórcom radiowym na nowo, bez przemilczeń i wypierania wiedzy niechcianej, spojrzeć na martyrologię i walkę Żydów w czasie drugiej wojny światowej.

Cechą dominującą przekazów radiowych wokół komunikowania o rocznicach powstania w getcie warszawskim z lat 1945–1989 jest strach przed ujawnianiem faktów i pewnych prawd, które mogłyby odsłonić faktyczne, a nie życzeniowe oblicze narodu polskiego, oraz ksenofobiczna wręcz troska o konstruowanie „dobrego" wizerunku narodu i obywateli. Z audycji wyłania się obraz Polaków jako powszechnie współczujących cierpieniom Żydów, spieszących zawsze z pomocą, nawet pod groźbą utraty życia – Polaków ofiarnych i heroicznych. Trudno nie odnieść wrażenia, że narracja radiowej publicystyki miała charakter wręcz atakujący wszystko, co odbiegało od zaprojektowanego konstruktu myślenia o sobie i narodzie. Czy żeby bronić „polskiej wrażliwości" trzeba było atakować? Zdaje się, że narracją propagandową rządził przede wszystkim lęk przed poznaniem prawdy o sobie samym.

BIBLIOGRAFIA

Arczyński Marek, Balcerak Wiesław, *Kryptonim „Żegota". Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa: Czytelnik, 1980.

Arendt Hannah, *Korzenie totalitaryzmu,* t. 1, tłum. Daniel Grinberg, Mariola Szawiel, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1989.

Bachura-Wojtasik Joanna, *Audio literature and the Holocaust: a study based on the material of public radio stations – Polish Radio in Warsaw, Radio Łódź, and Radio Lublin, 1950–2020*, „Historical Journal of Film, Radio and Television " 2022, t. 42, nr 4.

Bachura-Wojtasik Joanna, Matusiak Eliza, *Brzmienie Holocaustu. O reprezentacjach Zagłady w sztuce radiowej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2020.

Bachura-Wojtasik Joanna, *Narracyjne formy radiowe jako przykłady artystycznych realizacji audiosfery* [w:] *Radio w dobie nowych mediów*, red. Urszula Doliwa, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2014.

Cornelieβen Christoph, *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*, tłum. Ewa Bagłajewska-Miglus, Agnieszka Grzybkowska, Kornelia Kończal, Kaja Poprawska, Agata Sylwestrzak [w:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. Kornelia Kończal, Warszawa: Biblioteka Kultury Współczesnej – Narodowe Centrum Kultury, 2014.

Erll Astrid, *Kultura pamięci. Wprowadzenie,* tłum. Agata Teperek, posłowie i red. Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2020.

Hirszowicz Maria, Neyman Elżbieta, *Społeczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo" 2001, nr 3/4.

Hopfinger Maryla, *Literatura i media. Po 1989 roku*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010.

Hopfinger Maryla, *Wszyscy jesteśmy świadkami. Zamiast wstępu* [w:] *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942–2015)*, red. Maryla Hopfinger, Tomasz Żukowski, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.

Jazdon Mikołaj, *Ograniczony punkt widzenia – filmowy obraz powstania w getcie warszawskim*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2004, nr 2.

Kobylarz Renata, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2009.

Krupa Bartłomiej, *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*, Kraków: Universitas, 2013.

Lata czterdzieste. Początki polskiej narracji o Zagładzie, red. Maryla Hopfinger, Tomasz Żukowski, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.

Leociak Jacek, *Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2008, nr 4 (228).

Libionka Dariusz, *Apokryfy z dziejów Żydowskiego Związku Wojskowego i ich autorzy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2005, nr 1.

Libionka Dariusz, Weinbaum Laurence, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2012.

Reprezentacje Zagłady w kulturze polskiej (1939–2019). Problematyka Zagłady w sztukach wizualnych i popkulturze, red. Sławomir Buryła, Dorota Krawczyńska, Jacek Leociak, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2021.

Rozenfeld Anna, *Audycje w języku jidysz w Polskim Radiu po II wojnie światowej*, „Studia Judaica" 2018, nr 2 (42).

Saryusz-Wolska Magdalena, *Posłowie. Wędrówki pamięci Astrid Erll* [w:] Astrid Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. Agata Teperek, posłowie i red. Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2020.

Shore Marci, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda. Kształtowanie historii powstania w getcie warszawskim w latach 1944–1950*, „Biuletyn ŻIH" 1998, nr 4.

Stachyra Grażyna, *Gatunki audycji w radiu sformatowanym*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2008.

Steciąg Magdalena, *Informacja, wywiad, felieton: sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2006.

Steinlauf Michael, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, tłum. Agata Tomaszewska, Warszawa: Cyklady, 2001.

Szaynok Bożena, *Konteksty polityczne obchodów powstania w Getcie Warszawskim w latach 40. i pierwszej połowie lat 50.*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2004, nr 2.

Szczygieł Mariusz, *Nie ma*, Warszawa: Dowody na Istnienie, 2018.

Zaremba Marcin, *Zorganizowane zapominanie o Holokauście w dekadzie Gierka: trwanie i zmiana*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2004, nr 2.

Żukowski Tomasz, *Opowieść na rozdrożu. Przed Październikiem 1956 i później* [w:] *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942–2015)*, red. Maryla Hopfinger, Tomasz Żukowski, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.

Żukowski Tomasz, *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*, Warszawa: Wielka Litera, 2018.